GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 266. — W Srodę dnia 13. Listopada 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Listopada.

Dzisiejszy diennnik tygodniowy wojskowy (Militair-Wochenblatt) zamyka to obwieszczenie, że Generał piechoty, Tajny Stanu i wojny Minister, Hacke, pod d. 20. m. b. od zarządów Ministerstwa wojny zupełnie został uwolnionym, i że Generał-Porucznikowi Witzleben dalsze przewodniczenie w wydziale wojennym w dotychczasowym sposobie przez N. Pana poleconém zostało.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 19. (31.) Października.

Z Taganroga piszą o przybyciu tam w d. 20. Września P. Nowo-rossyjskiego i Bessarabskiego Generał-Gubernatora Hr. Worońców, drogą lądową, z powodu iż w dokonaniu téj podróży morzem, na które wyprawił się był statkiem parowym z Kercza, przeszkodziła mu burza z przeciwnemi wiatrami. Za przybyciem, P. Generał-gubernator udał się niezwłocznie do pałacu, gdzie się odbyło nabożeństwo i modły żałobne za duszę błogosławionéj pamięci Cesarza Alexandra, w tym właśnie pokoju gdzie Monarcha ten życie zakończył.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 26. Października.

W wyższéj administracyi wojskowéj mają zajść niejakie odmiany. Słychać, iż Generał Radetzki otrzyma urząd Prezesa Rady nadwornéj wojennéj. Mianowanie to byłoby oznaką ważnych reform w armii. Wiadomo, iż wspomniony Hrabia jest twórcą nowego regulaminu, który przy zupełném swojém rozwinięciu nie ograniczyłby się na samych taktycznych przepisach. Jeśliby się to potwierdziło, możnaby także dać wiarę pogłosce, iż Xiążę Filip Hessen-Homburg, dowodzący teraz w Gorycyi, uda się jako następca Hrabiego Radetzkiego do Włoch. Xiążę Hessen-Homburg jest uważany za jednego z najznakomitszych Generałów armii austryackiéj i w latach 1826. i 1828. miał ważne zlecenia dyplomatyczne.

Niecierpliwie oczekujemy wiadomości z Hagi, i spodziewamy się, iż pełnomocnictwo Xięcia Felixa Schwarzenberga pomyślny weźmie skutek, i że sprawa holendersko-belgijska zostanie nareszcie załatwioną. Sprawa ta straciła wiele na swojéj ważności przez wypadki na półwyspie Pirenejskim.

Ze Lwowa, d. 29. Października.

Sejm powszechny w Królestwach Galicyi i Lodomeryi został d. 21. Października r. b. pod przewodnictwem J. K. Mości Arcy-Xięcia austryackiego Ferdynanda Este, Głnego Królestw tych Gubernatora, jako Prezydenta Sejmu i pierwszego Królewskiego Kommissarza, przepisanym sposobem uroczyście otworzony. — J. C. K. Mość raczył najłaskawiéj mianować drugim Kommissarzem sejmowym JW. Hr. Ignacego Skarbka, Arcy-Stolnika koronnego, a trzecim W. Józefa Bobowskiego, C. K. Radzcę rządowego. — O 10. godz. rano J. K. Mość odprawił z obudwoma Kommissarzami i dworem swym uroczysty wjazd do domu biblioteki uniwersyteckiéj, jako miejsca na publiczne posiedzenia przeznaczonego, gdzie Stany krajowe już były zgromadzone. — Na głównym rynku miasta, którędy uroczysty orszak przejeżdżał, stały w paradzie dwa bataliony piechoty, a milicya miejska tworzyła szpaler. Po przeczytaniu najwyższych reskryptów względem otworzenia Sejmu w językach niemieckim i polskim, raczył J. K. M. w mowie do Stanów wyliczyć mnogie dowody ojcowskiéj pieczołowitości, którą Najmiłościwszy Pan około téj prowincyi, celem odwrócenia i złagodzenia klęsk, jakie kraj po ostatnim sejmie przez niszczącą chorobę i głód trapiły, najłaskawiéj okazał, nie podwyższając wszakże podatków. — Potém przeczytane zostały najwyższe postulata w obudwóch językach, a JW. Prymas w mowie, imieniem Stanów mianéj, wynurzył wdzięczność kraju za troskliwość Monarchy. Przy téj sposobności JW. Prymas, mianowany już pierwéj Xiążęciem Arcy-Biskupem Pragskim, i mając się wkrótce rozstać z tym krajem, serdecznie pożegnał Stany. — Poczém J. K. M. ogłosiwszy sejm za otworzony, a posiedzenie to za zamknięte, udał się napowrót w uroczystym orszaku, a potém przyjmował u siebie odwiedziny Stanów. — Tego samego dnia i dni następnych dał J. K. M. cztery sute obiady, a JW. Prymas jeden wielki obiad, przy których spełniano toasty za pomyślność i długie życie N. Cesarza i domu cesarskiego. — Dnia 28. b. m. Sejm został zamknięty tym samym uroczystym porządkiem. — Po przeczytaniu czynności Sejmu J. K. M. miał mowę pożegnawczą, w któréj wynurzył Stanom wdzięczność za ich usiłowania i dowody uległości i miłości ku N. Monarsze. — Wielki Podkomorzy JW. Hr. Alfred Potocki miał stósowną przemowę, poczém Sejm został za zamknięty ogłoszony.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 10. Październ.

Dnia 21. z. m. odbyły się tu manewry wojska tureckiego na brzegach azyatyckich w przytomności Haidar Baszy. Nazajutrz odprawił Jego Sułtańska Mość przegląd floty, która pod Besziktasz kotwicę zarzuciła. Wielki Admirał Tahir Basza dał na przyjęcie Sułtana ucztę na pokładzie okrętu Mahmudie, do któréj też zaproszeni byli różni magnaci państwa.

W dolinie wód słodkich (Kiafatchane) urządził Halil Basza, Generał artylleryi, wielki popis téj broni, który z powodu obecności Sułtana połączył z różnemi uroczystościami. Na wyraźne żądanie Jego Sułtańskiéj Mości wezwani byli do téj parady także Ambassadorowie: rossyiski, austryacki, angielski, francuski i pruski, oraz małżonki Ambassadorów: francuzkiego i angielskiego, niemniéj małżonka C. austryackiego nadzwyczajnego posła, Barona Stürmer. Za przybyciem wszystkich Ministrów zagranicznych, wprowadzone zostało towarzystwo do letniego pałacu Jego Sułtańskiéj Mości, nader gustownie przybranego. Tam zaproszono wszystkich do użycia różnych orzeźwień. Wkrótce potém wprowadzeni zostali do sali posłuchalnéj, gdzie Sułtan Mahmud w obecności WW. Dygnitarzów państwa, zaprosił krótkiemi słowy pełnomocników 5ciu wielkich mocarstw, aby raczyli być obecnymi przy rozpocząć się mających manewrach. Po ukończeniu obrotów wojskowych wrócił Jego Sułtańska Mość wraz z całém ciałem dyplomatyczném do pałacu letniego, przed którym teraz towarzystwo tancerzów na linie popisywało się z swemi sztukami. Zabawa ta trwała aż do chwili obiadu, to jest do godziny 4téj. Tak ciało dyplomatyczne jak Ministrowie tureccy, między któremi się także Wezyr W. znajdował, zasiedli przy stole w smaku europejskim jak najparadniéj przybranym, który zastawiono w jednéj z sal pawilonowych. Podczas obiadu otworzyły się na raz drzwi, a Sułtan Mahmud wszedłszy do sali, obszedł powolnym krokiem w koło stołu, i powitał jak najuprzejmiéj równie PP. Ministrów jak obecne dwie damy (małżonka ambassadora angielskiego nie mogła przybyć na tę ucztę z powodu małéj słabości. W tém ambassador francuzki wniósł imieniem obecnych swych kolegów toast za zdrowie Jego Sułtańskiéj Mości, przyczém całe towarzystwo Sułtana trzykrotnie „Niech żyje!“ powitało. Jego Sułtańska Mość opuścił potém salę, a po nader wspaniałym fajerwerku udali się goście napowrót wodą do Pera, Terapia i Bujukdere. Sułtan rozkazał, aby dla zapobieżenia wydarzyć się mogącym

przypadkom, przy tak wielkiéj liczbie statków i łodzi, oraz ciemności nocy, przed okrętami ambassad płynęły małe barki z zapalonemi pochodniami. — Przy téj uroczystości to jeszcze na wzgląd zasługuje, że obadwa Xiążęta Abdul Meszid i Abdul Aziz znajdowali się po raz pierwszy tak w sali, gdzie Sułtan ciało dyplomatyczne przyjmował, jak przy manewrach; że nawet Jego Sułtańskiéj Mości konno towarzyszyli.

Rzeczywisty Radzca stanu Telemach Handscherli, syn byłego Hospodara Wołoszczyzny, użyty za tłómacza przy poselstwie Cesarsko-rossyiskiém i Pan Pisani, pierwszy tłómacz tegoż poselstwa, zostali dnia 28. z. m. wezwani do Seraju, gdzie Wielki Sułtan dał im znak honorowy turecki (Nischani-iftihar), i uprzejmie podziękował im za przysługi uczynione dla dobra Porty.

Sarum Bej, Nasir w Galata i Pera, oraz Dyrektor portowy, został dnia 9. b. m. oddalony z urzędu. Obiedwie te posady otrzymał Kapitan Basza.

Dnia 10. m. b. o północy wybuchnął znowu pożar w tutejszéj stolicy, lecz że nie było wiatru, został wkrótce ugaszony, i liczba spalonych domów nie jest bardzo znaczną.

Mehemed Ali wrócił dnia 4. bież. m. z całą swoją flottą z Kandyi do Alexandryi. Wszystkie warownie i okręty wojenne stojące w przystani powitały go salwami, a w miejscu wylądowania przyjęły go władze wraz z wielu Francuzami i towarzyszyły mu do pałacu. Nazajutrz wszyscy Konsulowie, oraz urzędnicy cywilni i wojskowi złożyli mu swoje uszanowanie. Słychać, iż Mehemed Ali ma wkrótce udać się do Kairu, a ztamtąd do wyższego Egiptu. Cel téj podróży nie jest wiadomy; być może, iż Wice-Król chce przedsięwziąść nową wyprawę przeciw zbuntowanym pokoleniom Dschidda, lub naocznie przekonać się o tegorocznym urodzaju.

(*Z Korespond. Hamb.*) — Najnowsze listy z Alexandryi nie donoszą nam nic pocieszającego. Etim-Efendi, wysłany przez W. Portę do Alexandryi, końcem traktowania z rządem egipskim względem haraczu i ustanowienia onego, w zleceniu swojém ani na krok daléj nie postąpił, lubo z nim w innym względzie jak najgrzeczniéj się obchodzą. Miał on nareszcie, zniecierpliwiony przez tę odwłokę, ostre uczynić protestacye, na które wszelako od Mehmeda Alego odpowiedź treści następującéj odebrał: „Skarb mój w obecnéj chwili przez uporządkowanie i utrzymanie wielkiéj armii i znamienitéj flotty nadzwyczaj obarczony, a zatém o zapłacie haraczu teraz ani mowy być nie może; wszakże powinien Sułtan to uniewinić, kiedy wszelkie moje uzbrajania jedynie tylko do ocalenia muzlamizmu zmierzają, czego więc interes każdego prawnego Mahometanina, a zatém i Sułtana, wymaga.“ Twierdzą nawet, że Mehmed Ali opierając się na téj pozornéj przyczynie do tego stopnia zuchwałość swoję posunął, iż samego Sułtana o wspomożenie pieniężne w tym celu upraszał. Zobaczymy jak Porta tę krnąbrną odpowiedź przyjmie; mogłaby ona łatwo stać się powodem do nowych nieporozumień. — W ostatnich dniach w skutek podłożenia ognia powtórny wybuchnął pożar, który lubo przy ciszy powietrza łatwo ugaszony, jednakowo na nieszczęście dowodzi, że banda podpalaczy się nie ogranicza na téj aczkolwiek znacznéj liczbie zbrodniarzy, co wpadli w ręce sprawiedliwości, lecz że się daléj rozgałęża i przy powszechném zniechęceniu ludu, jeśli nadzwyczajne okoliczności się nie wydarzą, jeszcze długo uwijać się będzie. Przeto obawa, że sceny pożaru spokojność stolicy znowu okropnie zakłócą sprawiedliwa, a zatém idzie, że środków ostrożności zaniechać nie wypada.

N i e m c y.

Z Emden, dnia 2. Listopada.

Wieczór wczorajszy wszystkich mieszkańców miasta naszego największéj nabawił trwogi. Podczas gwałtownéj burzy z północno-zachodniéj strony już po godz. 10. wieczorem woda nad Kajung (przystań) się wzniosła, lubo dopiero o godzinie 3½ był czas wezbrania, i wzrastała ciągle aż do godz. 2½ do tak groźnéj wysokości, żeśmy się obawiali, że drugiego dnia zburzenia podobnego do 4. Lutego roku 1825. dożyjemy. W nocy o godz. 2½ wicher był najokropniejszy, błyskawice oświecały od chwili do chwili powietrzokrąg, a z daleka słyszano łoskot do grzmotu podobny. Fale wezbrane zalały większą część ulic miasta i zrządziły około domów i nad brukiem wielkie szkody; mianowicie w okolicach Oster-Piepe i nowego Syhls bruk całkiem zniszczony; w innych miejscach, n. p. w Boltenthors-Piepe i w okolicach bulwarków głębokie otwory powyrywane. Szkoda po domach zrządzona tém większa, ile że mieszkańcy téj nagłéj powodzi, któréj oznaków widać nie było, kiedy nawałność dopiero wczoraj zrana wzmagać się zaczynała, wcale nie przewidywali, a szybki wzrost wody im ledwo tyle czasu zostawił, aby zapasy swoje z sklepów i sprzęty z dolnego piętra na drugie wyższe przenieść. Stan wody tylko na 2 stopy był niższy od najwyższego w wieku bieżącym, t. j. dnia 4. Lutego 1825. r.

Belgia.

Z Antwerpii, dnia 2. Listopada.

W nocy zeszłéj nawalność gwałtowna podniosła wodę w największéj szybkości nad bulwarki i pewne oznaki dowodziły, że na morzu okropna musiała panować burza. Obawiamy się zatém słusznie, że z nadbrzeżów smutne wkrótce nadejdą wiadomości.

Z Bruxelli, dnia 4. Listopada.

Pan Arnim, Poseł królewsko pruski przy dworze tutejszostronnym, oczekiwany tu w ciągu przyszłego tygodnia.

W gazecie Liberal czytamy: „Z żalem dowiedzieliśmy się, iż na wniosek Marszałka Soult bardzo niekorzystne dla oficerów francuzkich będących w służbie belgijskiéj wyszło postanowienie. Znosi ono albowiem wydany pod d. 13. Września 1831. r. dekret, dotyczący się przejścia oficerów francuzkich do służby belgijskiéj. Oficerowie w armii belgijskiéj umieszczeni nie mogą awansować, co większa, tracą oni nawet swoje rangi w armii francuzkiéj, a jeśli wrócą do Francyi za rozkazem Ministra wojny w tenże sam stan mają być wprawieni, w którym byli przed oddaleniem się do Belgii."

W Hasselt odbył się pojedynek między Kapitanem Raikem i Panem Lalande, oficerem francuzkim należącym do głównego sztabu, synowcem sławnego matematyka. Ostatni został śmiertelnie raniony.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Października.

Indicateur de Bordeaux pod dn. 27. m. b. zawiera co następuje: „Zdaje się, że utarczka pod Tolosą d. 23. m. b. nie była tak stanowczą, jak się początkowo spodziewano; powstańcy rozpoczęli wprawdzie walkę, ale zostali przez El Pastora pobici. Wszakże wszystkie te ścierania nie zasługują na uwagę, odkąd z pewnością wiemy, że General Sarsfield z kilku tysięcami wojska dąży do prowincyi północnych. Rokoszanie nie zdołają zapewne tak znamienitéj potędze należytego stawić oporu, zatém wszystko nareszcie na małéj wojnie w górach ograniczać się będzie, która lubo się przedłuży, jednak zarządom teraźniejszym kraju wielkich przeszkód stawiać nie będzie."

Dzisiejsza Gazette de France tak się odzywa: „Postępowanie rządu teraźniejszego z ludźmi, którym wszystko zawdzięcza, jest istotnie najdziwniejszém zjawiskiem czasów naszych. Mężowie przedsiębierczy, którzy chorągiew trójkolorową w Paryżu zatknęli, jęczą w więzieniach St. Pélagie i St. Michel, a owa domniemana chorągiew wolności powiewa teraz na wieżach tych więzień, gdzie zwycięzców lipcowych osadzają. Pan Lafajette dożył zelżenia siedziby swojéj, a P. Lelewel, za którym on się ujmował, został zniewolony wyjechać z Francyi. Każdemu znajome są te zabiegi, które uczyniono, aby Pana Laffitte z własności jego wyrugować; Pana Audry de Puyreveau doznawane bezustannie prześladowania zapędziły nareszcie do towarzystwa przyjaciół ludu. Pan Dupont de l'Eure, którego nazywano cnotliwym Dupontem, widzi się od posad publicznych oddalonym. Marszałek Clausel zwiedza w stanie prywatnym osadę algierską, któréj urządzenie mu wydarto. Pan Maugin nie jest ani Ministrem stanu. Gazecie National nareszcie, która rozpoczęła wojnę przeciw starszéj linii Burbonów, nie wolno teraz ani o przytrzymaniu rzezimieszka donieść. Pan Valentin Lapelouse, jeden z redaktorów Kuryera Francuzkiego, odsiedział czas swój w St. Pelagie; 65 lat uwięzienia i przeszło 300,000 fr. kary pieniężnéj nałożono na tę prassę, na cześć któréj w Lipcu r. 1830. medale bito."

Pobyt Królestwa Belgijczyków w Paryżu trwać będzie aż do d. 9. m. p.

Stronnicy Królowéj i reformy w Hiszpanii za czasów życia Ferdynanda nazywali się Christinos, teraz zaś dają sobie nazwę Isabellicos.

Uczty i bale, dawane tu podczas bytności Króla i Królowéj Belgijczyków, są nader świetne. Bal dany przez Króla na cześć dostojnego zięcia swego, kosztował przeszło 50,000 fr. Wielki festyn, mający być wyprawionym dla dostojnych gości przez korpus oficerów gwardyi narodowéj, nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia. Można będzie mieć doń przystęp tylko w mundurze.

Gdy oficerowie gwardyi narodowéj Królowi Belgijczyków uszanowanie swoje składali, zdawało się, że wielka ich liczba w zadumienie go wprawiała. Poczém General Delessert te słowa doń przemówił: „N. Panie, jestto deputacya, którą tu przed sobą widzisz."

Z Barcelony donoszą pod dn. 18. m. b.: „Twierdzą tu powszechnie, że d. 9. m. b. Infant Don Carlos w towarzystwie licznego sztabu w Estremadurze w pobliżu Walencyi wszedł w granice Hiszpanii i że kilka oddziałów wojska, składającego kordon obserwacyjny, za nim się oświadczyło. Powstanie Nawareńskie już dotknęło Aragonii. Zaszły także według pogłoski, zaburzenia w miastach nadgranicznych. — W Andaluzyi cholera ciągle wiele sprząta ofiar."

Gazeta Sentinelle des Pyrénées pod d. 26. donosi, że w Arragonii wszystko spokojne i że tam ani śladu nie ma wzburzenia. W Katalonii miasto Tarragona zaczęło powstawać na rząd Krolowéj, ale Llauder przyspieszywszy z wojskiem z Barcelony, utłumił zaburzenia. Ostatniego tego miasta strzeże 6000 dobrze uzbrojonych i organizowanych Christinos.

Xiążę Orleański życzył sobie być przyjętym za członka towarzystwa filozoficznego wolnych mężów świata ucywilizowanego, ale nie pozyskał większości głosów i został odpalonym. Równie nie przyjęło towarzystwo Panów Rumigny, Jacqueminot i Broglie, zaś Panowie Odilon-Barrot i Mauguin jednozgodnie zostali obrani.

Z dnia 2. Listopada.

Nie mamy tu dzisiaj nowszych wiadomości z Madrytu, wyjąwszy te, które wczoraj Journal de Paris i Monitor podały. Nadzwyczajne zniżenie się kursu papierów hiszpańskich przypisują tu doniesieniom ministeryalnego dziennika (Journal de Paris), wedle których przy rozbrojeniu ochotników Królewskich w Madrycie przyjść miało do rozlewu krwi. „Już samo to wyrażenie Monitora, powiada pewna gazeta oppozycyjna, że przeciw ochotnikom niektórym, stawiającym opór, gwałtu trzeba było użyć, dowodzi, że zaszła walka, o któréj zapewne późniéj dokładniejsze odbierzemy wiadomości. Aż do tego czasu, niech ta uwaga wystarcza, że jeśli w stolicy saméj w obliczu władz do jawnego przyszło powstania, tedy albo liczba powstańców większa, albo rząd słabszy, niż powszechnie mniemają.“

Journ. de Paris zawiera w swoim wczorajszym wieczornym numerze, niektóre, mało co ważne wiadomości z Hiszpanii. Z Bajonny doniesiono mu pod d. 30. Październ.: „O wejściu Generała Sarsfield do Wittoryi jeszcze nic nie słychać; ale był on dnia 28. z Mirandy w pochodzie ku temu miastu, podczas kiedy Generał Wall na Bilbao miał uderzyć. Załogę w Pampelonie wzmocniono dwoma pułkami. Arragonia całkiém spokojna.“ — Oto treść drugiego pisma z Bajonny pod d. 29.: „Wiadomości o stanie Hiszpanii ciągle sprzeczne w najwyższym stopniu, tak dalece, iż trudną, owszém niepodobną rzeczą, utworzyć sobie o nim stały sąd i pewne jakie wyobrażenie. Castanos i Jaureguy stoją jeszcze w Tolosie, a ostatni w wycieczkach swoich często się ściera z Karolistami, którzy (wedle pogłoski) regularnie mają być porażonymi. Jak się rzeczy mają w Biskai i Alawie, o tém wcale sądzić i domniemywać się nie można, kiedy stamtąd ani poczta, ani podróżni nie przybywają. Słychać, że Sarsfield z Mirandy do Wittoryi dąży; ale cały kraj w tyle jego w formalném jest powstaniu. Logrono, Alfaro, Haro, Calzada, dość cała rownina Rioja (w prowincyi Burgos) oświadczyły się za Don Carlosem i liczne oddziały Gueryllasów przeciągają te okolice. Rzeczą niezawodną, że cała Hiszpania mniéj więcéj do powstania skłonna, do czego zapewne duchowieństwo najwięcéj się przyczynia. — W trzecim liście téjże daty wyrażają: „Właśnie w téj chwili dochodzi nas wiadomość, iż tu odebrano listy z Tolosy, wedle których powstańcy prowincyi Alawy, wyruszywszy naprzod ku Burgos, w największym nieładzie stamtąd do Mirandy wrócili. Rozumieją powszechnie, że to nastąpiło w skutek klęski, którą, starłszy się z wojskiem Generała Sarsfield, ponieśli. Jaureguy miał osadzić Aspeitią.“

Hiszpania.

Z Sewilii, dnia 12. Października.

(*Z gaz. Börsenhalle.*) — Cholera od początku wybuchu sprzątnęła w mieście naszém około 6000 ludzi. Nie chcemy przyczyn wzmagania się pomoru dochodzić, tyle tylko wiemy, że odkąd lepszego mamy Gubernatora i rozumniejszą od niego ustanowioną policyą, śmiertelność się zmniejsza. Dnia 2. Paźdz. umarło 176, d. 3. 184, d. 4. 207, d. 5. 156, d. 6. 176, d. 7. 165, d. 8. 114, d. 9. 106, d. 10. 118, d. 11. 105. W Triana choroba ustała.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Listopada.

Gazeta Morning-Post jeszcze nie zwątpiła o pomyślnym wypadku sprawy Don Miguela, co Kuryera dzisiejszego do następujących rozwag spowodowało: „Żołnierze Miguelowscy opuszczają Królewicza massami; on sam cofa się przed ścigającymi go Konstytucyonistami; panuje rozdwojenie między jego stronnikami; mimo to wszystko twierdzi jednak Morning-Post, że odwrot ten, oddający cały kraj dawniéj przez Miguelistów dzierżony w ręce Pedrystów, wielką korzyścią dla Królewicza. Wszakże czyż podobna przypuścić, żeby wieśniacy i obywatele wiejscy, będący dotąd pod ścisłym dozorem jego żołnierzy, obecnie oswobodzeni od téj kontroli, gorliwie obroną sprawy jego zająć się mieli? Nigdyśmy nie twierdzili, żeby Don Pedro miał być w Portugalii lubiony; ale cały tok dotychczasowych wypadków dowodzi też, że lud nigdy nie sprzyjał Don Mi-

gutlowi, jakkolwiek duchowieństwo go do tego namawiało."

Względem Pana Zea Bermudez podaje Morning-Herald następujące pytania: „Jestżeż on szczerym? Ulegaż on jedynie konieczności? Albo, grażli on rolę prawego środka? Powiadają, że Król Ludwik Filip zwykle go nazywa drugim Kazimierzem Perier. Ostatnie wypadki w Hiszpanii dowodzą przynajmniéj, że on umieszczaniu Liberalistów i przyjęciu liberalizmu, skoro się o rzeczywistych korzyściach onego przekona, wbrew nie jest przeciwnym. Ale być może, że prawdziwe zasady swoje ukrywa; wszakże, jakkolwiek bądź, każdy krok rządu hiszpańskiego ku liberalizmowi, korzyścią jest dla Konstytucyjnych. Z pewném zastrzeżeniem zaczynają się oni jednać z rządem Pana Zea. Nie są oni Republikanami, lecz konstytucyjnymi Rojalistami; będą więc wspierali rządy Królowéj w nadziei, że nada krajowi wolniejsze instytucye, których od Don Carlosa spodziewać się nie mogą."

Kapitan Ross miał honor być przypuszczonym do prywatnego posłuchania u Króla i doręczył N. Panu przy téj sposobności ciekawych przedmiotów, które zebrał w podróży swojéj do bieguna północnego. Synowiec jego mianowany Komendantem okrętu „Wiktorya."

Gazeta Times głosi, że Don Miguel odezwę do wojska swego wydał, w któréj mu oświadcza, że się ma udać do Tras-os-Montes, aby korzystać ze źródeł pomocy, które mu stryj jego, Karol V., Król hiszpański (Infant Don Carlos) przyobiecał. Don Carlos d. 4. Paźdz. udał się do granicy hiszpańskiéj, a d. 8. puściły się za nim w drogę Infantki hiszpańskie i Xiężna Beira. Twierdzono w Lizbonie, że damy te odbywały kwarantanę w Elvas i od rządu Dom Pedra żądały, żeby ruchomości przez nie zostawione im wydał; na co jednak nie przystano.

Kawaler Abreu e Lima, jako nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister Królowéj portugalskiéj przy Dworze naszym, odwiedził wczoraj wszystkich Ministrów gabinetowych.

Gazeta Globe pisze: „Mamy nadzieję, iż Królowéj hiszpańskiéj dana będzie rada, aby Generałów Alava i Mina, Hrabiów Toreno i Martinez de la Rosa, oraz Pana Bouza powołała do ojczyzny."

Gazeta Town zawiera następującą wiadomość o teraźniejszym naczelnym dowódzcy wojska Miguelitowskiego: „Generał Macdonald służył w wojsku hiszpańskiém i kolejno pozyskał stopień Generała brygady. A popadłszy w niełaskę, udał się do Portugalii, gdzie został uwięziony; nadaremnie zaś prosząc Posła hiszpańskiego o wstawienie się za nim, pozyskał innym sposobem uwolnienie. Z Portugalii udał się Macdonald do Anglii, gdzie założył handel win, lecz mu się ta spekulacya nie powiodła, i widział się zniewolonym do oddalenia się z kraju. Jest on rodem Szkot, wzrostu wysokiego i ma blisko 55 lat. Nazwisko jego jest powszechnie znane handlującym winami w Kadyxie.

Słychać iż Król zamyśla wzmocnić Ministeryum swoje przez mianowanie pewnéj liczby nowych Parów. Pogłoska ta jest tak powszechną, iż o prawdzie jéj wątpić nie można.

Kawaler Paganini wrócił do tutejszéj stolicy z podróży, którą do hrabstw angielskich przedsięwziął.

Od dnia 1. Sierpnia grasuje bardzo cholera w Veracruz; do dn. 30. tegoż miesiąca umarło przeszło 16,000 ludzi.

Rozmaite wiadomości.

Donoszą z Francyi, iż umarł tam znany literat Kamil Mochnacki, młodzian pełen najpiękniejszych nadziei.

Piszą z Paryża, iż od kilku tygodni zajmują się tam we wszystkich salonach wynalezionym instrumentem, zwanym electrometr, który ma mieć tę własność, że najmocniejszy ból głowy w przeciągu 20 do 25 minut leczy. Za pomocą tego instrumentu ustają wszelkie migreny, wapory i słabości nerwowe. Użycie jego jest nader proste i łatwe, aparat do tego bardzo ładny i wiele jest dam takich, które powiadają, że im z tém narzędziem nie źle do twarzy. Instrument ten umieszczony jest w szkatułce, którą wszędzie, jako talizman przeciw wszelkim napadom nerwowym, nosić z sobą można.

Zagadnienie „podzielenia kąta na trzy równe części", od tak dawna zajmujące świat uczony, zostało nakoniec rozwiązaném, za pomocą nowych zasad, przez księdza Cahill, Professora-astronoma w Kolegium Carlow, w Anglii. Pan Cahill poddawał swe odkrycie pod rozbiór Dra Sadlier i innych znakomitych uczonych z Kolegium Śtéj Trójcy (Trinity-College), i wszyscy się zgodzili, że zadanie jest zupełnie i podług prawideł nauki rozwiązaném. Wszakże uczyniono jeden zarzut wynalazcy; mianowicie, iż użył nowéj, dotąd nieznanéj, linii krzywéj do swéj trysekcyi, kiedy trudność zależała na

tém, aby ją uskutecznić za pomocą linii i obwodów koła. Lecz, jeżeli linia krzywa Pana Cahill daje się podciągnąć pod prawidła geometryi (co wszyscy jéj przyznają), toć Pan Cahill nie jedno, lecz dwa uczynił odkrycia. Jego linia otwiera bowiem propozycyą, dotąd w geometryi nie wiadomą, to jest, że w obrocie dwóch boków trójkąta, dwa kąty jego są w stałym do siebie stósunku, jak 1 : 2. Przeto na témto odkryciu, nie zaś koniecznie na lini krzywéj, powinienby on zasadzać swe prawo do rozwiązania znanego już zagadnienia. (Rozm. Lwowsk.)

Sławna aktórka angielska miss Smithson poszła w Paryżu za mąż, za młodego francuzkiego artystę muzycznego Berlioz. Ślub odbył się 3. b. m. w kaplicy poselstwa angielskiego.

Znany autor opery Roberta-Dyabła, Mejerbeer, zawarł był z P. Veron, dyrektorem teatru Paryzkiéj wielkiéj Opery, kontrakt, o napisanie dlań nowéj opery. P. Mejerbeer zobowiązał się zdać mu swoję pracę w oznaczonym terminie. P. Veron zobowiązał się podobnież przedstawić ją w dniu oznaczonym, i strona któraby pierwsza zobowiązania swoje naruszyła, zapłacić miała na rzecz drugiéj wynagrodzenie pieniężne 30,000 fr. P. Mejerbeer, dla rozmaitych przyczyn, któreby bez wątpienia w oczach innego, mniéj skrupulatnego artysty, dostatecznemi były do zupełnego zerwania kontraktu, nie mogąc wygotować pracy swojéj na dzień umówiony, bez żadnego sporu Panu Veron oznaczoną summę wypłacił.

Znaleziono teraz poema łacińskie, drukowane w Niverstadt w roku 1669., składające się ze 302 wierszy, hexametrowych, a 1,500 wyrazów, które wszystkie nie wyjmując nawet tytułu i nazwiska autora, zaczynają się od litery P. Tytuł jego jest: *Pugna porcorum* (wojna świń) *per Petrum Porcinum, Paraclesis pro potatore.* Dewizę ma następną: *Perlege porcorum pulcherrima proelia, Potor, potando poteris placidam proferre poesin.* Pierwszy wiersz jest taki: «*Plaudite porcelli, porcorum pigra propago*« Łacina jest najpiękniejsza, wiersze są doskonałe hexametra, a cała powieść poematu rozwinięta podług wszystkich prawideł Arystotelesa.

Z pięciuset księży, którzy byli wezwani na pogrzeb Króla hiszpańskiego, czterdziestu tylko się stawiło, co tym jest dziwniejsza, iż dla każdego przeznaczono było po 20 franków i po funcie świec woskowych. Journal de la Guienne czyniąc tę uwagę dodaje, że duchowieństwo katolickie nie może sprzyjać córce Króla, któremu mieszkańcy Madrytu nadali przezwisko potępionego.

Sławny naczelnik szpiegów policyi Paryzkiéj, a teraz właściciel papierni, Vidocq, otrzymał w tym miesiącu przywiléj wyłączny na sposób przezeń wynaleziony robienia takiego papieru, na którym co raz napisano, niczém już nie może być wyjęte ani nawet zmienione. Dyrekcya papierów rządowych oddawna już przyrzekała nagrodę za wynalezienie takiego papieru.

Doktor Jan Chrzciciel Salbatini, professor anatomii w akademii Bolońskiéj, jeden z pierwszych którzy zaprowadzili we Włoszech wakcynę, umarł nagle 8. z. m. z gwałtownéj apoplexyi. Śród lekcyi, którą publicznie uczniom swoim w sali akademicznéj wykładał, pękła mu arterya w mózgu, zabrakło głosu i upadł na ziemię. Spółtowarzysze zbiegli się dokoła niego: sam jeszcze wskazał palcem, iż należało mu krwi z głowy upuścić; uskuteczniono natychmiast tę ostatnią jego wolą, lecz bez żadnego skutku, gdy chory w kilka potém sekund życia dokonał.

Sławny autor romansów P. Fenimore-Cooper, krótko zabawiwszy w Londynie, powróci do swéj ojczyzny, Ameryki, po jedenastoletniéj niebytności, w ciągu któréj zwiedził różne kraje Europy.

Wyjątek z rękopisu pod tytułem: „Pamiętniki rozumowane". — Nie masz tak dziwacznéj opinii politycznéj, tak szalonéj partyi, któraby w krajach, gdzie wolność druku panuje, nie miała swego osobnego dziennika. Tylko biedna prawda, rozum, sprawiedliwość są partye, które wyglądają napróżno swego pisma peryodycznego. (Tyg. Pet.)

Przyjęcie Cesarza Zygmunta w Strasburgu. *)

Cesarz Zygmunt, wyjechawszy z Lombardyi i Medyolanu, podróżował przez kraj hrabi Sabaudzkiego i przez Bernę w Uchtlandyi, a do Bazylei przybył przed Sym. Janem, gdzie był z wielkiemi honorami podejmowany. Popłynął potém wzdłuż Renu i przybył do Strasburga we środę przed S. Małgorzatą r. 1414. Gdy wysiadał z okrętu, ze dwie godziny we dzwony bito. Duchowieństwo, tak świeckie jak i zakonne, czekało nań koło katedry z różnemi figurami i obrazami Świętych; przyjęło go wspaniale i niosło przed nim na żerdziach za-

*) Rys ten prostoty ówczasowych obyczajów wyjęty jest z Hertzoga: „Chronicon Alsatiae pag. 96.," z któréj umieszczony był w „Oesterreichisches Archiv" Nr. 118, z dnia 1. Października.

palone świece. Dla natłoku ludu nie mógł cesarz wejść do katedry, dla tego zaprowadzono go do gospody w Brandgasse, gdzie sześć dni bawił. Skoro lud rozszedł się do domow, zaprowadzono go powtórnie po wieczerzy do katedry; rzemieślnicy nie byli uzbrojeni, jak byli dawniejszemi czasy dla innych królów i cesarzów czynić zwykli.

Darowano cesarzowi dwa wiadra białego, a jedno czerwonego wina, także srebrny wyzłacany dzban, wartości dwuset złotych, i zapłacono za niego, co sam i dwor jego spożył. Jego i jego panom dworskim robiono wiele honorów, a ponieważ wtedy niektórzy panowie nie byli miastu najprzyjaźniejsi, chciano ich więc ująć tym sposobem. Cesarz wyprawił po nich gońców, sprowadził ich i pojednał z miastem, także miasto pogodził z biskupem i w ogóle było wielką potrzebą, że cesarz przybył do tego miasta.

Przy cesarzu byli w Strasburgu: Pfalchrabia Ludwik, Xiążę Otto i Stefan brat jego, Xiążę Lotaryngii, margrabia Badenu i wielu innych panów, hrabiów, rycerzy i giermków. Miasto dawało w nocy wielką baczność, ażeby nie było rozruchu lub napadu, i ze stu zbrojnych jezdzców przeciągało po ulicach z latarniami, a rzemieślnicy, także uzbrojeni, poukrywali się po szynkowniach. Działo się to dla tego, ażeby cesarz był bezpieczniejszy.

Jakób z Królodworu pisze w kronice swojéj, że niewiasty ze Strasburga przybyły zrana do gospody, w której cesarz mieszkał. Gdy cesarz dowiedział się o tém, wstał z łóżka, zarzucił płaszcz na siebie i boso tańczył z kobietami po mieście. A gdy ta cała czereda przybyła na Korbergasse, kupiły niewiasty Cesarzowi parę trzewików za siedm krajcarów i wdziały mu je na nogi, a Cesarz, jako rostropny i żartobliwy pan, pozwolił niewiastom działać z sobą w ten sposób. Wciąż jeszcze potém tańczył z niemi a wreszcie udał się na powrót do gospody i odpoczywał.

Potém w piątek i w sobotę były wielkie zabawy, dworowania i tańce w Strasburgu. Cesarz i na tych ucztach tańczył, a zwłaszcza zawsze w pierwszéj parze.

We wtorek po S. Małgorzacie rozdał Cesarz paniom szlacheckiego rodu 150 pierścieni złotych; z tych niektóre były warte po półtora, a nawet po dwa złote*), a potém na okręcie odpłynął Renem, i kobiety odprowadzały go z pół mili. (Rozm. Lw.)

*) Złoty owczasowy wiele wtedy znaczył, kiedy dukat szedł tylko 15 groszy. Ob. Wyrwicza geografią. (Przyp. red. Rozm. Lw.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Posiedziciel młyna Tomasz Betkowski, tegoż żona Zofia i córka Regina, którzy w roku 1795. zaraz po odstąpieniu młyna Piłka pod Skorzęcinem położonego, do Polski, aby tam osiąść, oddalić się mieli, lub tychże nieznajomi sukcessorowie i spadkobiercy, wzywają się niniejszém, ażeby o swojém życiu i pobycie nam donieśli i w tym celu na termin na

dzień 28. Czerwca 1834.

zrana o godzinie 9téj przed Deputowanym Ur. Hecht, Referendaryuszem, w sali naszych posiedzeń wyznaczonym zgłosili się, gdyż w razie niestawienia się spodziewać się mogą, że za zmarłych uznani będą, i pozostały ich majątek zgłaszającym się najbliższym ich krewnym, lub w braku tych fiskusowi, jako dobro nie mające pana, wydanym zostanie.

Gniezno, dnia 26. Lipca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 9. Listopada 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$97\frac{1}{6}$	$96\frac{2}{3}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$101\frac{1}{2}$	101
Wschodnio-Pruskie . . .	$100\frac{1}{4}$	—
Szląskie	106	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 11. *Listopada* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	17	6
Żyto . . .	1	--	—	—	1	1	6
Jęczmień . .	—	17	—	—	—	17	6
Owies . . .	—	15	—	—	—	17	6
Tatarka . .	—	25	—	—	—	26	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	5	—
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	8	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—